Zanim rodzic zażąda alimentów

data aktualizacji: 2019.02.07 autor:



Joanna Chrostowska

Dzisiejszy artykuł poświęcę ciekawemu wyrokowi, który został wydany w sprawie alimentacyjnej na rzecz rodzica.

Stan faktyczny sprawy był następujący: Powódka – matka domagała się zasądzenia na jej rzecz od swego jedynego dziecka kwoty 3 000 zł miesięcznie z tytułu obowiązku alimentacyjnego, powołując się na niedostatek. Miesięczne koszty utrzymania powódki wynoszą ok. 1 800 – 2 000 zł miesięcznie (w tym opłaty czynszowe - ok. 1 200 zł, energia -100 zł, telefon - 50 zł, leki - 100 zł). Cierpi ona na liczne schorzenia, okresowo wymaga opieki, powinna przestrzegać diety i przyjmować różne leki, orzeczono wobec niej umiarkowany stopień niepełnosprawności.

Powódka otrzymuje emeryturę w wysokości 831 zł netto miesięcznie, z czego komornik potrąca 215 zł. Wystąpiła o świadczenia do organu pomocy społecznej, jednak bezskutecznie. W utrzymaniu i codziennych czynnościach pomagają jej znajomi, kupują żywność, pomagają sprzątać mieszkanie. Przez pewien okres syn przekazywał matce dobrowolnie kwotę 1 000 zł miesięcznie na jej utrzymanie, jednak obecnie strony są skonfliktowane i syn nie utrzymuje kontaktów z matką.

Powódka zamieszkuje sama w mieszkaniu o pow. 132 m kw, do którego przynależy piwnica i garaż.

Mieszkanie wymaga remontu, jednak jest wykończone marmurami, sztukaterią, szlachetnymi gatunkami drewna, jest wyposażone we wszystkie instalacje i rolety uruchamiane pilotem. Jest także umeblowane antykami, które powódka wyprzedawała w celu częściowego pokrycia kosztów swego utrzymania (obecnie pozostała ich niewielka część). Wartość lokalu wynosi ok. 1 mln zł.

Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powódki alimenty w kwocie po 400 zł miesięcznie i oddalił powództwo w pozostałej części. Od tego wyroku odwołały się obie strony i na skutek apelacji Sąd Okręgowy oddalił powództwo. W konsekwencji powódka wniosła skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem, zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w całości. W jej opinii nie można wymagać od niej sprzedaży jedynego lokalu, w którym mieszka.

Sąd Najwyższy nie podzielił jednak tych zarzutów. Rzeczywiście, jest taka reguła, że nie wymaga się od osoby w trudnej sytuacji sprzedawania mieszkania w celu uzyskania pieniędzy na utrzymanie. Można jednak oczekiwać od takiej osoby, że zanim zażąda alimentów od krewnego, choćby najbliższego, zamieni mieszkanie na mniejsze, jeśli jest taka możliwość, i w ten sposób rozwiąże swoje problemy finansowe z własnego majątku, a nie będzie przerzucać ciężaru swojego utrzymania.

Zważywszy, że mieszkanie ma powierzchnię 132 m kw, a lwią część miesięcznych kosztów utrzymania powódki (szacowane przez sądy na 1 800 – 2 000 zł) stanowią właśnie opłaty czynszowe (1 200 zł), sprzedaż mieszkania należy w tej sytuacji uznać za racjonalne rozwiązanie.

Utrzymywanie tak dużego lokalu w sytuacji majątkowej powódki może być ocenione jako życie ponad stan. Jest bowiem jasne, że co do zasady powierzchnia mieszkania powódki wykracza dalece ponad to, co niezbędne do zaspokojenia usprawiedliwionych potrzeb mieszkaniowych jednej osoby. Dlatego oczekiwanie jego sprzedaży nie narusza reguły, że co do zasady nie można wymagać od uprawnionego, by wyzbywał się domu lub lokalu mieszkalnego, który służy do zaspokojenia jego usprawiedliwionych potrzeb mieszkaniowych. Trudno bowiem uznać, że dotyczy to także sytuacji, w której lokal ma charakter zbytkowny.

Joanna Chrostowska, radca prawny



Kancelaria Radcy Prawnego

Skierniewice, ul. Jagiellońska 29 lok. 410

kancelaria.chrostowska@gmail.com, joanna.chrostowska.oirpwarszawa.pl

tel. 573 180 209

Źródło: https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/30763-zanim-rodzic-zazada-alimentow